

Wychodził w Krakowie

Przyjmują się

co triennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZESHA przy Głównym Rynku N. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EKSPEDYCYI CZASU

wyrażwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

# CZAS

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. UWIADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytywego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacją na stempel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub manych korespondentów. Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na pierwszy kwartał roku 1855 upraszamy jak najusilniej szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyś ny zawczasu nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zastósować mogli.

## OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał I, to jest na miesiąc Styczeń, Luty i Marzec r. 1855 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową złr. 5 m. k. Dla miejscowych złr. 4.

Kraków 21 grudnia.

Jego Cesarzewicza Mość Arcyksiążę Karol Ludwik, raczył w dniu wczorajszym miasto nasze całodziennym pobytom swoim zaszczyścić. Była to właśnie rocznica pierwszego do Krakowa przybycia J. Cesarzkiej Wysokości, w celu uczczenia której Najdostojniejszy Arcyksiążę wysłuchał w rannych godzinach Mszy Św. odprawionej w kościele Katedralnym przez JW. księdza Biskupa Łętowskiego. Około godziny 11 zrana udał się J. C. Wysokość w towarzystwie J. Exc. p. Prezydenta krajowego hr. Mercandina, oraz JW. dyrektora c. k. policyi tutejszej p. Neusser i adjutanta swego bar. Hornstein w celu zwiedzenia biur rządowych, ogrodu Botanicznego i Obserwatorium, poczem zawiesz się rozkazał na świeżo w mieście naszym otwartą wystawę sztuk pięknych, u której wstępu przyjęty przez J. O. księcia Wł. Sanguszkę prezesa dyrektora, oraz sekretarza teje p. Wielogłowskiego, J. C. Wysokość z widocznym zajęciem oglądał każdy pojedynczy twór, wywiadywał się troskliwie o postęp krajowych artystów, i najtrafniejsze przy każdym obrazie robiąc uwagi, oświadczyć raczył księciu prezesowi wysokie zadolenie, pochlebne dla artystów i dyrektora.

Do stołu J. C. Wysokości, przy którym obok Najdostojniejszego Brata N. Monarchy, siedział J. C. W. Arcyksiążę Leopold, mieli zaszczyt prócz J. Exc. p. Prezydenta krajowego; c. k. Dyrektora policyi i kuratora uniwersytetu p. Bartynowskiego i jeneralecy, być zawezwanemi JW. księdz Biskup Łętowski, ksiądz Sanguszko i p. Michał Badeni. W ciągu obiadu J. Cesarzewicza Mość, każdego prawie z obecnych jak najuprzejmiejszą rezmową zaszczycał.

Wieczorem spędzić raczył J. C. Wysokość kilka chwil w teatrze, gdzie przy rzesistem oświetleniu przedstawiono operę „Hernani“, a dziś o godz. w pół do 4tej zrana, udając się koleją żelazną w dalszą podróż do Wiednia, opuścił Kraków, który wkrótce znów

spodziewa się wysokiego zaszczytu powitania Najdostojniejszego Arcyksięcia, w powrocie J. C. Wysokości do Lwowa.

Pierwsze posiedzenia parlamentu angielskiego nie odpowiedziały ciekawości i oczekiwaniu ogólnemu. Zamiast rozpraw politycznych i ważnych odkryć dyplomatycznych, które pierwszych są zwykle następstwem, ograniczały się posiedzenia dotąd na rozbiórce wojennych działań i ostrój w tej mierze krytyce tak gabinetu, jako też osób kierujących wyprawą krymską.

Nikt zapewne nie przeczy, aby w wyprawie tej nie zaszło było wiele błędów; nikt utrzymywać nie myśli, aby prowadzący ją mężowie byli jenujami. Przypominamy sobie bardzo dobrze zdanie wojownika nie dawno w mieście naszym zgasłego, który wte dy nawet, gdy *Monitor francuzki* wyprawę na Sebastopol zapowiadał, wierzyć nie chciał, aby z tak małemi siłami i w tak spóźnionej porze, wojska sprzymierzone oblężenie Sebastopoli rozpocząć mogły. Oparty na przeszło półwiekowym doświadczeniu, przewidywał on wielkie trudności i niebezpieczeństwa, z powodu tego co nazywał „nierozważnym krokiem“, a gdyby śmierć nie była nam wydarła ten ostatni zabytek sławy z olbrzymich Rzeczypospolitej francuskiej i Napoleońskich wojen, dalszy ciąg wypadków w Krymie, w nierównie jasniejszym widielibymy świecie. Przeniosł się on do wieczności w wilią dnia, w którym doszła nas wiadomość nieszczęśliwego Tataru, ale przewidzenia, które nam zostawił, spełniły się co do joty. Według nich 100,000 wojska sprzymierzonego nie jest do osiągnięcia celu dostatecznym; a zaprawdę znał się ów żołnierz na mężowie i odwadze, bitwy jak Alma i Inkerman nie były mu dziwnie i wiedział dobrze, do jakiego stopnia talent dowódców i duch wojska liczbę na wojnie zastąpić potrafi. Nie sądzimy też przeto, aby przesyłane posiłki wojskom sprzymierzonym jakkolwiek to utrzymują dzienniki, całą ich siłę w Krymie do cyfry 100,000 tylko podnieść miały.

Lecz jakkolwiek bądź przedsięwzięta była i prowadzona jest ta wyprawa, to pewna, że poświęcenie wojsk sprzymierzonych było i jest bez granic, że tak jenerałowie jak żołnierze drogo bardzo, bo ofiarą życia i krwi opłacili uzyskane wawrzyny. Nie miłe przeto czyni wrazenie parlament, a raczej opozycja obierająca za pole dyskusyj pole krwią tyłu walecznych zroszone. Krytyki w tej mierze

są albo za późne, albo niewczesne. Parcie opinii publicznej wielką zapewne w tym kierunku opozycji odgrywa rolę; lecz zdaje nam się, że parciu temu nierównie poważniej i właściwiej odpowiedział ustęp energiczny mowy tronowej, przesyłki do Krymu księcia Newcastle, wreszcie mocya lorda Palmerstona o utworzenie 15,000 legii cudzoziemskiej, anizeli zarzuty opozycji, deklaracye p. Layarda, i żyzy wylane przez p. D'Israelego.

Zręszta czytając owe ataki na gabinet potępiające kierunek wyprawy krymskiej, zdawaćby się mogło, że niektórzy z członków opozycji potępiają nietylko sposób jej prowadzenia, ale potępiają w duchu samą nawet wyprawę. Przyszła nam na myśl, czytając długie te rozprawy, następująca uwaga, którą wypowiedziemy nie wdając się w kwestyę polityczną, a raczej dyplomatyczną, bo wyraz dyplomacya nierównie lepiej niż polityka do sprawy wschodniej przystaje. Dyskusye parlamentu na polu wojskowym, a nie politycznym jak dotąd toczony, dają nam do tego prawo. Niewchodząc przeto, czyli było politycznym lub nie rozpocząć wyprawę krymską, stawiamy pytanie: czy Państwa sprzymierzone miały zamiar aby ich wojska spotkały się z wojskami rosyjskimi?

Jeżeli taki był cel, a zdaje się że był nim niezawodnie, natedy śmiało twierdzić można, że jedynym środkiem do osiągnięcia go była wyprawa krymska. W każdym innym ruchu, czy to przez Bessarabię lub przez Prut, czy też przez zajęcie Odessy i wylądowanie wojska na tym brzegu, wszędzie zgoda sprzymierzeńcy spotykali się ze znaną taktyką rosyjską, którą upoważnia, a nawet do której ich zmusza położenie kraju i tyloiczne doświadczenie. Wszędzie indziej jak w Krymie, wojska rosyjskie byłyby się cofały w głąb kraju, zostawiając sprzymierzonym dzikie stepy i spalone rzadkie wioski. Jak trudna w takich warunkach jest wojna, mówić zbytecznie. Rosyjanie z każdym marszem byliby bliżej ogniska swęj siły, magazynów zapasowych; z każdym dniem łatwiejszy dla nich dowóz żywności; sprzymierzeni z każdym marszem bardziej od flot oddaleni, z każdym dniem zwiększone niepodobieństwo dowozu żywności. W Krymie tylko jednym, sprzymierzeńcy mogli być pewni, że zmuszą Rosyan do przyjęcia bitwy. Tutaj owa taktyka była niepodobną, a rękojmą spotkania się z nieprzyjacielem był Sebastopol. Gdyby bowiem cofnęli się Rosyjanie, sprzymierzeni zajęliby cały półwy-

sep i znajdujące się na nim fortece, staliby się panami morza Czarnego, zgoda osiągnęliby z łatwością to, do czego Rosya od wieku dążyła. Przypuścić takową kolej nie można było, a w przeciwnym razie otwierało się pole czynnego boju, jakieśmy to widzieli. Wyprawa krymska przeto odpowiadała zupełnie zamiarowi rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich i na polu strategiczném ganić jej niemożna, jeżeli się jej ze stanowiska politycznego nie sądzi.

Uderzenia opozycji parlamentu na gabinet z tej strony, są bezwątpienia nietylko skutkiem parcia opinii publicznej, ale oraz wypadkiem naturalnym chwilowych okoliczności i składu samego gabinetu. Gabinet dzisiejszy jak wiadomo jest mieszany, nie odpowiada żadnemu stronnictwu, a co większa jest przymusowy. Przymusowy jest o tyle, że tak zwana kryzys ministeryalna jest w tej chwili prawie niepodobna. Głównym przedmiotem obecnie jest wojna i honor Anglii, za wojną i to jak najenergiczniejszą oświadcza się gabinet; honor zaś niepozwala, aby w posród tak ważnych wypadków wnosić kwestye reformy, lub inne tego rodzaju, drażniące i osłabiające jedność, a któreby zmięknęły gabinetu pociągnąć za sobą mogły. Z innej strony dyplomacya tak ogromną odgrywa rolę, że niepozwala aż do pewnego stopnia członkom parlamentu wszczynać dyskusyj w kwestyach polityki zewnętrznej, ani też ministrom przyjmować je na tém polu.

Widzieliśmy to przy interpelacyi o traktat z 2go grudnia. Jeżeli się nie mylimy, lord John Russell w tłumaczeniu owego traktatu, przeciw któremu tak gwałtownie powstał *Times*, inny miał cel na myśli, anizeli zmniejszenie ważności tego aktu. Lord John Russell zanadto jest mężem stanu, aby nie widział korzyści z tego przymierza, o jakich wspominała mowa tronowa. Zawarcie przymierza z dwoma mocarstwami które są w wojnie z trzecim przez mocarstwo dotąd neutralne, idzie zawsze na korzyść dwóch pierwszych. Francya i Anglia zyskują wszystko to co traci Rosya. Z uwagi [spuszczając nietrzeba, że w tej samej chwili kiedy ksiądz Gorczakow podaje notę o przyjęciu przez Rosyą czterech punktów za podstawę negocyacji, i spodziewa się zapewne tym sposobem przeszkodzić nastąpić mającemu przymierzu, hr. Buol odpisuje na notę, a podpisuje traktat. Zapewnienie względem Księstw Naddunajskich w artykule drugim, zaręczenie przymierza zaczepnego i odpornego w razie kroków nie-

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

### STAROŻYTNOSC — ZNISZCZENIE I ODNOWA

KOŚCIOŁA I KLASZTORU

### XX. Franciszkanów

W KRAKOWIE.

Założycielem Zakonu Franciszkanów był Ś. Franciszek Seraficzny zwany, i pierwszy jego klasztor stanął w Assyżu 1206 r.

Pod względem utrzymania i rozszerzania wiary odnowił ten Zakon Apostolski wieki i począł się wkrótce szerzyć po wszystkich katolickich krajach. Do Polski przyszedł on z Czech, a mianowicie z Pragi, skąd do Krakowa już w r. 1237 sprowadzeni zostali XX. Franciszkanie przez Bolesława Wstydliwego, który jak dyplom jego świadczy, z natchnienia matki swojej błogostawionej Grzymisławy księżniczki ruskiej dla nich kościół i klasztor w Krakowie fundował.

W krótkim tedy czasie po śmierci Ś. Franciszka począł się jego zakon w Polsce szerzyć, a klasztor jeneralny krakowski Franciszkanów był pierwszym i Matką osobnej prowincyi tego zakonu. Od niego poszły wszystkie franciszkańskie klasztory w Koronie, Litwie i na Rusi i prowincyałowie przebywali

najczęściej w Krakowie, Litwa zaś osobnej nie miała prowincyi.

Przyjąwszy regułę Franciszkanów Minorytów konwentualnych, którą dla tego zakonu Innocenty IV. Papież postanowił r. 1250 krzewiąc wiarę z gorliwością apostołską przyłożył się ten zakon nie mało do rozszerzenia chrześcijaństwa w Polsce i liczył pod koniec XVII wieku do 100 klasztorów męzkich, 5 klasztorów panien zakonnych w samej Koronie (od ich założycielki Ś. Klary, Klaryskami zwanych) do zwierzchności prowincyi polskiej należących, z tych są głównejsze:

Kościół i klasztor w Krakowie fundowany r. 1237, w Szremie 1238, w Zawichoście 1253, w Chełmie 1255, w Inowrocławku 1256, w Kaliszu 1257, w Gnieźnie 1270, w Nowém mieście Korczynie 1271, w Starym Sączu 1280, w Obornikach 1292, w Nowym Sączu 1297, w Radziejowie 1298, w Dobrzyńcu nad Wisłą 1316, w Wyszogrodzie 1320, w Lełowie 1357, w Chęcinach 1368, w Pysdrach 1395, w Nieaszwie 1463, w Radomsku 1520, w Steżycy 1591, w Bełchatowie 1617, w Piotrkowie 1621, w Smardzewicach 1622, w Grabowie 1628, w Lublinie 1629, w Warcie 1629, w Poznaniu 1637, w Chełży 1640, w Warszawie 1645, w Łagiewnikach 1680; Panien zakonnych Ś. Klary w Krakowie, w Szremie 1623, w Kaliszu 2518, w Gnieźnie 1259, w Chęcinach 1639.

Dalej w Grodnie, w Kownie, w Miedzyrzeczcu, w Nowogrodzie, w Pińsku, w Orszy, w Oszmianie,

w Sannie, w Udziałowie, w Wilnie, w Haliczu, w Horyńcu, w Kalwarii, w Krośnie, we Lwowie, w Przemyslu i w Sanoku; w Gdańsku, w Toruniu, w Bytoniu, w Grabowie nad Wartą, w Zamościu itd. Klasztor XX. Franciszkanów w Krakowie był matką tych wszystkich klasztorów, a kościół ich jest w tradycyi „Kościółem siedmiu Kościołów“ zwany.

Jakoż składał się rzeczywiscie z siedmiu części z których niektóre mają w istocie wielkość kościołów, i tak:

- 1) Sam kościół w kształcie Krzyża zbudowany, był pierwotnie architektury gotyckiej, i równocześnie z klaszterem i krużgankami fundowany. Później dopiero przystawiono do niego w różnych czasach resztę gmachów składających z nim jedną całość.
- 2) Kaplica Ś. Salomei, także snycerską swana, znajduje się od strony północnej do presbyteryjnej nawy przystawiona, a wnijście do niej prowadzi z prawego ramienia kościelnego krzyża.
- 3) Kaplica Męki Pańskiej ma istotnie wielkość kościoła, przystawiona do niego od strony północnej ma wnijście od wielkiego chóru.
- 4) Kaplica Matki Boskiej Bolesnej, gdzie się znajduje wizerunek łaskami słynący.
- 5) Kaplica złotnicza od strony południowej do krużganków kościelnych przytykająca.
- 6) Kaplica Włoska czyli Konwisarska pierwotnie Rycerską zwana, przytykająca do poprzedniej.
- 7) Kaplica Ś. Klary, własność Kongregacyi muzyków kościelnych.

Już to rozszerzenie kościelnych gmachów dowodzi, jak gorliwym był ten zakon o powiększenie chwały boskiej, i jak się do niego garnęli wierni. Przywiązane do kościoła bractwa, są następujące:

- 1) Bractwo Ś. Franciszka,
  - 2) Bractwo Męki Pańskiej,
  - 3) Bractwo Ś. Antoniego,
  - 4) Bractwo N. P. M. Niepokal. Poczęcia.
- Są też i odpusty rzymskie do kościoła XX. Franciszkanów przywiązane, w różnych wiekach zatwierdzone bullami Papieżów, uroczystemi nabożeństwami w kościele święcone. Do tych obecnie należą:
- 1) Passye wielkopostne piątkowe.
  - 2) W ostatni piątek przed wielkim tygodniem odpust do Matki Boskiej Bolesnej.
  - 3) W każdą czwartą niedzielę po wielkiej nocy odpust na poświęcenie kościoła.
  - 4) Na Ś. Antoniego 13go czerwca z nowenną na 9 wtorków przed przypadającym świętem.
  - 5) Odpust na Ś. Elżgiewy w pierwszą niedzielę po Ś. Janie Chrzcicielu.
  - 6) Na Matkę Boską Anielską 2go sierpnia.
  - 7) Na Ś. Franciszka, założyciela zakonu z oktawą i 40-godzinną nabożeństwem na konkluzję.
  - 8) Odpust w każdą niedzielę po święcie Ś. Salomei, sam bowiem dzień święta obchodzi zakon w kościele Panien zakonnych Ś. Klary.
  - 9) Na dniu N. P. Maryi Niepokal. Poczęcia z nowenną na dni 9 przed świętem.
  - 10) Uroczyste niesspory, wreszcie, samykają ko-



przyjacielskich między Austrią i Rosją w artykule trzecim, przyrzeczenie nieprzyjmiowania od Rosji przedstawień bez porozumienia się z Anglią i Francją, na koniec termin postawiony r. b. w artykule piątym, wszystko to nader ważnym jest wypadkiem na polu stanowiska zajmowanego przez Austrią.

Kierunek wprawdzie polityczny Austrii w tej sprawie wymagał pewnych przerw, czyli przestanków czego przyczyną były Prusy. Prusy czyli kwestya niemiecka, jest równie jeżeli nie więcej dla Austrii ważną jak kwestya wschodnia. Po każdym naprzód uczniom kroku, Austrią zatrzymać się musiała, ażeby w swą politykę kwestyą niemiecką z kwestyą wschodnią zrównoważyć. Ktokolwiek się polityce austriackiej przypatrywał, widzieć to musi bardzo jasno. Toż samo dzieje się i dzisiaj z przystąpieniem Prus do traktatu z 2go grudnia, jest to tradycyjna równie roztropna jak zręczna polityka Austrii.

Jeżeli więc lord John Russell zmniejszał ważność traktatu, to jedynie z tego względu że nie ma natychmiastowego skutku, jakkolwiek wielkie może mieć znaczenie. Zapominać zaś nie można, że parlament zwołany został głównie dla udzielenia rządowi angielskiemu środków do prowadzenia dalszego wojny i popierania jej jak najenergiczniej. Obecna przeto chwila i potrzeby wojenne są głównym celem gabinetu względem parlamentu; to co na przyszłość wielkie może mieć znaczenie i nie małe przynieść zdoła korzyści, nie wchodzi w dzisiejszą rachubę.

Z tego wszystkiego pokazuje się, że dla opozycji skoro konieczne gabinet atakować chciała, nie pozostawała inna droga, jak tylko krytykować kierunek prowadzonej wojny, obwiniać o nieprzezorność i zarzucać brak energii. Od czasu jak rozbiły się stronnictwa w Anglii, jak przestały reprezentować interesa, wystąpiła bezwzględna opozycja, i otóż fatalne jej skutki. Jeden dowód wystarczy. Widzieliśmy na posiedzeniu 15go, widzieliśmy hr. Derby, dawnego lorda Stanleya, szefa stronnictwa Torysów, uderzającego na mocą lorda Palmerstona, sprzeciwiającego się legii cudzoziemców z 15,000, i żądającego niejako poboru i systematu kontynentalnego co do wojska, od którego konstytucyja angielska dotąd kraj ten broniła. Słusznie też odpowiedział lord Aberdeen „że wyrazy te nie są godne hr. Derby, że inaczej mówił lord Chatam w r. 1756.“ Ze smutkiem też wyznać przychodzi, że inszą była Anglia za lorda Chatama.

**Dyrekcja Towarzystwa sztuk pięknych**

Wzywa uprzejmie Szanownych Agentów swoich, którzy sprzedają akcyj Towarzystwa podjąć się raczyli, a dotąd jeszcze rachunku nie zdali, aby jak najspieszniej, ostatecznie zaś i nieodwołalnie do końca stycznia 1855 r. obliczyć się z Sekretarzem Dyrekcji z powierzonych im akcyj chcieli, czyli to odsłaniając pieniądze, obok nieodzownie potrzebnego arkusza korespondencyjnego, zapłaconego nazwiskami, lub też same akcje dotąd nieopozbyte. Zatrzymane akcje po 1 lutego 1854, uważane będąc jakoby przez Agenta na własny rachunek wzięte nie będą jednak losowaniami dopóki za nie pie-

niądze nie wpłyną. Obrachunek ten z pp. Agentami tym jest pilniejszy, iż przy końcu naszego roku etatowego z dniem 1 kwietnia 1855 jako rocznicy pierwszej emisji akcyj na rok 1854, Dyrekcya zamykając sw. je rachunki zdać musi sprawę z obrotu fundusów, a razem w tejże epoce pusić w obieg akcje na rok 1855/56.

Kraków dnia 20 grudnia 1854.  
Walery Wielogłowski Sekr. Dir.

**Korespondencya Czasu**

**Berlin 19 grudnia.**

+ Traktat 2go grudnia ratyfikowany i publikowany. Dzienniki europejskie robią teraz obrachunek sumienia swego z jego osnową. Jestto ciekawa spowiedź. Do gaskonady żaden przyznać się nie śmie, najmniej te, które najwięcej hałasu robiły. Times, który obok Constitutionnela był najgłośniejszy, nie może darować Russellowi, że popełnił taką niedyskrecyję, odbierając traktatowi jeszcze przed ogłoszeniem urok jego tajemniczego naczenia. Times chciałby naprawić zło. Na nieszczęście ogłoszenie traktatu poświadcza, że lord Russell powiedział o nim to co czytał; czytał zaś to co w tekście stało, a nie to co zbyt uszułna polityka weń wkładła. Lord Russell dowiódł, że prawda droższą mu jest nade wszystko. Dział mówią, że lord Russell nie jest dyplomatą, i że nie umiał czytać poza osłoną tekstu, „zwischen den Zeilen“ jak mówi Niemiec. To być może, ale osłony tej nikt dotąd nie uchylał, a z tekstu samego niepodobna wywnioskować więcej nad to, co lord Russell powiedział. Cała korzyść traktatu jest dla Austrii. Nie ona zobowiązała się względem państw zachodnich do czegośkolwiek pozytywnego, lecz państwa zachodnie względem niej: zobowiązały się do dania jej pomocy na przypadek, gdyby przez Rosją była zaczepiona. Takie s'mo zobowiązanie się uzyskała już Austrija i od Prus i od Związku niemieckiego. Austrija tak się umiała ze wszystkich stron ubezpieczyć, jak nie można więcej. Wszyscy muszą ją w potrzebie posiłkować. Czy to nie dowód nadzwyczajnej zręczności dyplomatycznej? Nadto państwa zachodnie zobowiązały się, nie podawać Rosji żadnych warunków pokoju bez przyzwolenia Austrii. Natomiast Austrija obiecała wejść z państwami zachodnimi d. 1 stycznia w dalsze umowy względem sposobów i środków do przywrócenia pokoju. Aż do tego czasu wiadome cztery punkta są uznane za jedyną i główną podstawę wszechstronnych usiłowań. O innych warunkach, o których tyle pisano, ani wzmianki, o uszczupleniu marynarki rosyjskiej, o kosztach wojennych, itd. Nawet stanowisko Austrii w Księstwach takie samo, z tą różnicą, że teraz w traktat ujęte i administracyjnie bliżej oznaczone. Lecz zobowiązania tajne? Do nich teraz odwołują się ci, którzy dawniej wszystko w traktat wkładali. O tem potem. Zostawiam tajemniczość wolne pole do popisu. Może tą razą będą szczęśliwsi w wyroczeniach swoich niż przy aliansie 2go grudnia. Tutaj tylko jeszcze Kreuzzeitung polemizuje przeciwko tajnym umowom traktatu. Jeżeli są jakie, to wyjdą one na jaw po 1 stycznia. Kreuzzeitung również sama jedną siłą się opiera, opierając się na tych tajnych umowach, odwieść Prusy od przystąpienia do aliansu zachodniego. Powszecchnie tu twierdzą, że Prusy przystąpią, i wielu uważa, że to nawet w interesie Rosji Prusy koniecznie zrobić muszą, bo tym tylko sposobem, w razie że do 1go stycznia stan rzeczy się nie zmieni, może w dalszych umowach przeciwko Rosji być pewna miara zachowana. Zresztą traktat 2go grudnia jest już Prusom komunikowany. Słyszę, że przeciwko osnowie jego, nie wychodzącej z granic wiedeńskich protokółów, Prusy nie mają nic do nadmienienia, i nie wachałyby jej się podpisać, gdyby się rzecz cała była w konferencji wiedeńskiej odbyła. Lecz forma aliansu, który jakkolwiek uważany, jest zawsze aliansem przeciwko Rosji, czyni nie małą trudność w przystąpieniu, a jednak tym tylko sposobem Prusy zapewnią sobie mogą współdziałać w przyszłych układach, od których, zdecydowawszy się do absolutnej neutralności, mogłyby być może wyłączone. Decyzya Prus

ma także zależeć wiele od tego, czy Rosya warunki podane przyjmie lub nie. Wiadomo, że Rosya przyjęła je już pod d. 28 z. m. Chodzi teraz tylko o to, aby przyjęciu temu dać uroczystą formę i usunąć od niego wszelką podejrziwalność. Chodzi podobno i Rosy o to, aby państwa zachodnie do znanych warunków nie przyczyniały żadnych skrytych myśli. Podejrziwalności te, z jednej i z drugiej strony starają się obecnie Prusy na drodze dyplomatycznej usunąć. Jeżeli to nastąpi, być może, że 1go stycznia rozpoczną się istotnie układy o pokój. Takie tu mają nadzieje.

Izba pierwsza obradowała wczoraj nad wnioskiem hr. Itzenplitza, żądającym zniesienia artykułów 42 i 114 ustawy konstytucyjnej. Art. 42 mówi: „Prawo wolnego rozrzadzania własnością gruntową nie ulega żadnemu innemu ograniczeniu, jak przepisom powszechnego prawodawstwa. Podzielność własności gruntowej i oczyszczanie ciężarów gruntowych są zagwarantowane.“ Art. 114 orzeka: „Aż do wydania prawa nowej ordynacyi gminnej obojętują dotychczasowe przepisy we względzie administracyi policyjnej“. Obrady były dość ciekawe, t'm więcej, że rozprawiano po raz pierwszy o właściwym charakterze Izby, mianowicie czy zasiadanie w niej jest przywilejem lub nie. Przeciwno pierwszemu uważaniu oświadczyła się większa część mówców, między nimi hr. Arnim-Boitzenburg. Mimo to wielka większość Izby głosowała za zniesieniem powyższych artykułów, mianowicie 42, który uśunął przywileje do gruntów przywiązane. Podzielność gruntów także była różnie uważana; niemniej i prawo policyi dominialnej. Za zniesieniem artykułu było 89, przeciwko 13 głosów. W tych ostatnich głosy polskie: księcia Sułkowskiego, hr. Mysielskiego, hr. Węsierskiego, jen. Chłapowskiego; głosy niemieckie: hr. Yorka, hr. Pücklera, Brunnecka i kilku burmistrzów. Dziwnie patrano na tą opozycyjną mniejszość. W Izbie pierwszej utworzyły się 2 frakcyje, jedna Stahla, która ma 37, druga hr. Arnima, która ma 96 członków; reszta jeszcze nie ukonstytuowana.

**Wiedeń 19 grudnia.** Słyszac, że konferencye wiedeńskie na nowo mają się w tych dniach rozpocząć. Przedewszystkiem reprezentanci Austrii Anglii i Francyi mają podpisać protokół, w którym oznaczone być ma, jak pisze C. Ztg Cor., iż traktat 2go grudnia jest wynikiem w biegu sprawy wschodniej rezultatem dawniejszych aktów dyplomatycznych, mianowicie z d. 9go kwietnia i 5go sierpnia.

— Dziennik Die Presse zabrany dziś został i dopiero później wyszedł, powód tego nie wiadomy.

Jeden z dzienników wiedeńskich podaje w korespondencji z Lwowa z d. 12 b. m. iż towarzystwa wstrzeźliwości istniejące w Galicyi s'odały tak dalece pozostać z tem pi'ństwem między ludem zakorzenionem, iż nietylko musiano gorzelnie posamykać, gdyż po karczmach nie wódki niesprzedawano, a e dzierzawy podatku konsumpcyjnego cichaczem drapeli. C. Z. Cor. słusznie temu zaprzecza, lubo się przyzna, że było to było pożądanem, i na zbiecie tej wiadomości ze Lwowa przytacza z dat urzędowych porównanie ilości wódki wypalanej we wschodniej Galicyi, to jest, iż we wrześniu r. b. wypalono 113,663 wiader więcej niż w sierpniu, i że w tym czasie przybyło w Galicyi 83 gorzelni; a zatem nie może być mowy o wpływie towarzystw wstrzeźliwości.

**Kor. Austr.** zaś pisze o ważności produkcji wódki w Austrii z okazji wydanego we Francyi zakazu wypalania wódki z produktów mącznych, i mówi, że gdy we Francyi znaczną część spirytusu pędzono z odchodów winnych, przeto rząd zakazując palic wódkę ze zboża i ziemniaków miał na celu, aby nieużyteczne do czego innego reszty od wyrobu wina, były należycie zużyte, w Austrii zaś mianowicie w północnych prowincjach, gdzie wino się nie rodzi, wódka ważny stanowi produkt gospodarstwa; a następnie, że we Francyi bywa niekiedy brak zboża, a w Austrii bardzo rzadko się to zda-

rza, a jak będą pokończony koleje żelazne projektowane, to i ten brak obfitym dowodem z okolicznych urodzajnych zaspokojonym będzie. Z tego wypływa, że niema potrzeby zakazywać wyrobu wódki ze zboża i ziemniaków.

— N. Pau zamianował byłego prezydenta dyrekcji skarbowej krajowej w Węgrzech hr. Maurycego Alması, szefem sekcyi w ministerstwie skarbu.

— Cop. Ztg Cor. mówi, że wykleta przez Arcybiskupa Ołomunieckiego baronowa Bees namawiała mieszkańców dóbr swoich nad granicą pruską pokłonnych, aby uczęszczali do sąsiednich kościołów protestanckich w Prusach na kazania.

— Najwyższy sąd kassacyjny następujący wydał wyrok w jednej ze spraw prywatnych, a który zapewne będzie służył za normę częściej tego rodzaju sprawach cywilno-spornych: „Jeżeli w umowie zawartej przed wydaniem patentu 2go czerwca 1848 r. zastrzeżoną jest wyraźnie wypłata należności w cwanycyjach austriackich na stopę 20 złr. z grywny z wyłączeniem wszelkiej monety papierowej lub jakiejś pomniejszej monety i z zręczeniem się korzyści mogących później na mocy nowych praw służyć dłużnikowi, natedy wierzytel mimo przymusowego obiegu banknotów i pieniędzy papierowych ma prawo tak względem dłużnika osobistego jako i hypotecznego odnawiać przyjęcia zwrotu należności w banknotach i żądać takowej może w monecie srebrnej bręczącej wymówionej w kontrakcie“.

— Niektóre dzienniki utrzymują, że p. Edward Warrens znacznie wydawać w mieście zawieszono Lloydą pod inną nazwą dziennik.

**Hiszpania.**

Czytamy w Korespondencyi ogólnej z Madrytu 11 grudnia:

Pan Soule miał ważną konferencyę z panem Luzuriaga ministrem spraw zagranicznych. Pan Soule zaczął się uskarżać, jak mówią, na brak względności, a nawet sprawiedliwości w obecności się z nim pana Pacheco, czego widział dowód w obrażającej polityce, w którą się z jego powodu zapuszczały niektóre dzienniki, a mianowicie el Diario Espanol.

Pan Luzuriaga z łatwością ulewinił swego poprzednika, i zapewnił pana Soule, że p. Pacheco nie miał styczności z redakcyą ani tego, ani innych dzienników.

Przechodząc do innych spraw, minister Stanów-Zjednoczonych wyraził chęć, aby stosunki między jego rządem i Hiszpanią istniały na stopie przyjaźni i serdeczności i dodał, że co do niego, starać się będzie, ażeby załatwić wszelkie kwestye sporne. Pan Luzuriaga przyjął te oświadczenie z należytą powagą, zapewniając go o swiej chęci, i chęci rządu hiszpańskiego, aby pogodzić utrzymania praw swoich, z ustaleniem stosunków międzynarodowych, opartych na najl'pszych porozumieniach. P. Soule okazał życzenie zwiedzenia publicznych zakładów Madrytu, a pan Luzuriaga przyrzekł mu wszelkie w tym względzie ułatwienia.

Nie łatwo wytłumaczyć sobie można nagłą zmianę w zachowaniu się pana Soule. Jest to może skutek jego chęci odparcia zarzutów, których był przedmiotem w Stanach-Zjednoczonych wszelkimi pozorami najlepszej harmonii z rządem hiszpańskim.

— Dowiadujemy się z innej korespondencji z Madrytu z tejże samej daty, że Królowa Izabella przygotowała jako dar osobisty dla Papieża Piusa IX wspaniałą Tyarę. Tę jej jest srebrną, potrójna zaś korona złota, wysadzona jest brylantami w liczbie 18,500 i 500 drogiemi kamieniami i szmaragdami. Wartość jej dochodzi do półtora miliona realów.

**Rossya.**

Z Petersburga donoszą 10 grudnia. J. C M. następujący wydał reskrypt do wiceadmirała

lej odpustów do kościoła przywiązanych, przy zakończeniu starego roku.

Kościół XX. Franciszkanów w Krakowie był pierwotnie poświęcony na Cześć Bożego Ciała, gdy jednak później na Kazimierzu został kościół Kano-ników Lateranenskich pod tym tytułem fundowany, przyjął tytuł ś. Franciszka.

Pięć wielkich pożarów, którym za każdą razą część miasta uległa, zniszczyły po pięć króć ten kościół i klasztor w części lub zupełnie.

Pierwszy był się wydarzył dnia 28 marca 1462, drugi d. 27 kwietnia 1465, trzeci za napadu Szwedów d. 25 września 1655 r. czwarty za Karola XII najazdu a ostatni d. 18 lipca 1850 r. Po każdym jednak nieszczęściu pobożną ręką z gruzów dźwignięty, powstawał na nowo.

Po pierwszym pożarze nie ucierpiały jeszcze sklepienia i mury; wszelkie po drugim spadła się wieża kościelna fundacyi jeszcze pierwotnej Bolesława Wstydlwego, oświetlona pożarem i przebita sklepienie chóru kościelnego, za panowania Kazimierza Jagiellończyka.

Po pożarze Szwedzkim zapadło się sklepienie dolrój części krzyża i kościół dźwignął się dopiero w lat 18 drobnemi składkami z runy. Odbudowaniem jego zajmowali się podówczas przełożeni klasztoru X. Antoni Rokoszkowicz i X. Waleryan Gutowski, sklepienia malował Andrzej Radwanicki, krakowianin, a na nowo poświęcił go 1672 r. Mikołaj

Oborski biskup laodycejski, a podówczas sufragan krakowski.

Po ostatnim pożarze wygorzało całe wnętrze kościoła i zapadło się sklepienie presbyteryalnej nawy. Zgorzał także cały klasztor ze wszystkimi budynkami, a ocalały tylko przy kościele krużganki wewnętrzne i kaplica Męki Pańskiej.

Tak tedy prócz zewnętrznych murów kościoła i krużganków, jest świątynia już dziełem późniejszych wieków, i podziwiać w istocie przychodzi, iż po czterech pożarach; tyle tu jeszcze ocalało pamiatek.

Wiele historycznych wspomnień jest przywiązanych do tego kościoła:

Tu spoczywają zwłoki ś. Salomei, Leszka Bałego córę, a siostry Bolesława Wstydlwego, wdowy po królu Kolomanie, który w potrzebie z Tatarami s'ignął. Ś. Salomea zostawszy wdową, obrała życie zakonne i była fundatorką pierwszych klasztorów pańskich zakonnych ś. Klary i na jej żądanie zostało jej ciało w rok po jej zgonie 1269 z grobu kościoła N. Maryi na Skale z Grodziska przeniesione do kościoła Franciszkanów w Krakowie, gdzie podług ostatniej woli pohowana być chciała; tym to samym testamentem oddając dobra swoje pannom zakon-nym polecił im pamięć o potrzebach XX. Franciszkanów.

Tu spoczywają także zwłoki przełożonego klasztoru na samym środku kościoła, X. Henryka Franciszkanu spowiednika ś. Salomei od Tatarów zamordowanego 1269.

Tu spoczywają po lewej stronie głównego zakon-ego chóru zwłoki Bolesława Wstydlwego fundato-rego klasztoru męża ś. Kunegundy, który w r. 1279 umarł.

Tu się przechowywał Władysław Łokietek w r. 1289, gdy wojska księcia Wrocławskiego tajemnie podstępniwszy pod miasto i przez zdradę w zmowie z nim stojącymi mieszczan Kraków zajęły. Byłby był w ich ręce wpadł Władysław Łokietek, który się tego najazdu nie spodziewał, gdyby mu XX. Franciszkanie nie dali schronienia w tych murach, skąd przez mur następnie się ratował ucieczką i przebrany w suknie zakonne, szczęśliwie uszedł pogoni. Pamiatka też tę przysługę Władysław Łokietek, która mu zakon wyświadczył, i gdy po połączeniu Państwa i pobiciu nieprzyjaciół swoich w lat 12 póź-niej osiadł znowu na tronie, miał on ten zakon w szczególniejszej swojej opiece i zapewnił go osobnym listem o swój wdzięczności i łasce.

Jeszcze za jego panowania nabrał klasztor XX. Franciszkanów Krakowski wielkiego znaczenia w hierarchii duchownej. Gdy się bowiem sekta Dul-cynów (od założyciela swego, kacerza Dulycyna tak zwana) z Włoch do Polski przeniosła (1317) polecił papież Jan XXII Łokietkowi i biskupom jej wy-tępienie. Wszakże, gdy przy stosunkach ówczesnych nie łatwo było przytłumienie sekty znajdującej stronników w Polsce i na Salsku, ustanowiła stolica apostolska świętą inkwizycyą papieską i mianowała pierwszym inkwizytorem X. Mikołaja z Krakowa

przełożonego XX. Franciszkanów, sławnego teologa i mówcą oddając mu w jurysdykcyę dycecyę kra-kowską i Wrocławską z warunkiem odnoszenia się wprost do Rzymu w czynnościach z prawem wyro-ku i przybierania członków do inkwizycyi. Przy-brał też w istocie do pomocy w tym dziele Mikołaj z Krakowa Dominikana Peregryna z Opola, i sekta duloynów upadła, gorliwością franciszkańskiego zakonu stłumiona.

Gdy Polacy usnali za panią wnuczkę Kazimierza W. Jadwigę r. 1383, która jeszcze 14 letnią panię-ką zaręczona była księciu Wilhelmowi Rakuskiemu, i z nim razem się chowała na dworze Ludwika, Wilhelma dowiedziawszy się, że naród prze-znaczył rękę swojej królowej Jagielle W. księciu Litewskiemu, przybył do Krakowa z wielkim pocze-m ludai i skarbami, chęco sobie jednać stronników. W owym to czasie, gdy go kasztelan krakowski do zamku nie puścił, wyduwała się z Wilhelmem kró-łowa Jadwiga w klasztorze XX. Franciszkanów, wychodząc często z pannami dworskimi i przybycną szlachtą, a w okazałym refektarzu wyprawiano uczy tańce, które jednak nieubliżały, ani dzwiczęj skro-mności, ani powadze korony, jak o tem świadczą pi-sarze poważni. (D. c. n.)



Nowosilskiego:

Przekonawszy się z raportów Naszego jenerała...

Mikołaj.

Dwoma innymi reskryptami zamianowany dowódca...

Z Tyflisu donoszą, że książę Andronikow rozpuścił...

Księstwa Naddunajskie.

Gazeta niemiecka Bukaresztska z dnia 7go grudnia...

W skutku kroków przedsięwziętych przez Wys. Portę...

Kraje Czarnomorskie. La Presse podaje następującą korespondencję z Konstantynopola...

Kraje Czarnomorskie.

La Presse podaje następującą korespondencję z Konstantynopola...

Uzbrojone są działa wielkiego kalibru, wzięte z okrętu...

Tyalierzy kompanii wolnej cudów prawie dokazują...

Zbliżył się Rosyanów ograniczyć swoje roboty obronne...

Okoliczność ta zmusiła Rosyan do opuszczenia baterij...

Niemniej jednak wątpliwości, że Rosyanie nie chcą...

W jakim celu Rosyanie uzbrajają znowu swoje okręty?

świeżego zwycięstwa na morzu. Do tej wycieczki zachęcić...

Okręty floty francuskiej, z wyjątkiem 4ch, wróciły do Konstantynopola...

Lecz admirałowie nasi przewidzieli ten wypadek, i środki...

Stan armii jest zadawalający. Zimno jest mocno, lecz żołnierze...

Wiadomości z floty są dobre. Okręt Henryk IV. został zupełnie...

Książę Napoleon gotuje się do powrotu na swoje miejsce...

Położenie księcia Cambridge utrudniło się od chwili jego przyjazdu...

Książę chce jednak powrócić na swoje miejsce i robi do tego...

Reszdy pasza jest mocno chory. W Brussie Abdel-Kader bawi się...

Cop. Zig Cor. pisze według listów z Odessy z d. 6 grudnia...

Toż samo pismo donosi z Krymu pod d. 8 grudnia, iż urządzają...

Monety. Pół-imperyały rosyjskie iąd. rs. — kop. — d. rs. 5 kop. 33.

Kraków miejscowa i zagraniczna.

Kraków dnia 21 grudnia. Donoszą z Brzeska, że J. Ces. Wysokość...

Leon Faucher umarł w Marsylii 14go grudnia. Urodził on się w r. 1802.

Pocztą indyjską przywiozła wiadomość o śmierci lorda Fryderyka Fitzclarence...

Hr. Atanazy Raczyński, właściciel kosztownej galerii obrazów...

Cour. de Marseille dowiaduje się o wielkim pożarze w Brussie...

Akcyonaryusze kolei drezdeńsko-lipskiej odrucili na walnem...

Przyjechali od d. 20 do 21go grudnia. HOTEL POLLERA...

Wydziechali. Książę Cantacuzene Lazar do Wiednia.

Kurs papierów publicznych i pieniężny. Wiedeń. Kursa telegraficzne...

Kurs krakowski 21 grudnia. Bank. sus. a. 88 1/2 placę 88.

Kurs lwowski dnia 18 grudnia. Duk. holend. 5 zkr. kr. 51.

Kurs wiedeński z d. 20 grudnia. Metaliki 82 7/8. Nowa pożyczka...

Kurs giełdy warszawskiej 15 grudnia. Berlin 100 talarów...

Monety. Pół-imperyały rosyjskie iąd. rs. — kop. — d. rs. 5 kop. 33.

Papiery. Oblig. skarbowe za 100 rs. z. rs. 74 kop. 76.

Kurs wrocławski z dn. 20 grudnia. Banknoty. austr. 79 1/2.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 20 grudnia. Coraz mniej nadziei, żeby z Rosyą do jakichkolwiek...

Przebieg wielkiej wstęgi orderu S. Szczepana Cesarzowi Napoleonowi...

Depesze telegraficzne. Londyn 19go grudnia wnoy (T. B. Kor.)...

Londyn 20 grudnia. Zeszłej nocy w Izbie niższej...

Turyń 18 grudnia. Opinione donosi telegramem z Sarzana...

Z Petersburga 14 grudnia donoszą: Najwyższym cesarskim...

Fremdenbl. pisze: W tutejszych kołach dyplomatycznych...

Constitutionnel podaje depeszę ze Stambułu z dnia 7go b. m.

Czytamy w Monitorze: Na posiedzeniu parlamentu angielskiego...

Wydział wojskowy zgromadzenia związkowego wniósł o powiększenie...



URZĘDOWE.

Nr. 13,168. Kundmachung. (1294-1-3)

Laut Erlasses des hohen k. k. Finanz Ministeriums vom 3ten Dezember 1854 Z. 22,106 F. M. ist bei der am 1ten Dezember 1854 in Folge des A. h. Patents vom 21. März 1818 vorgenommenen 262 (77 Ergänzungs) Verlosung der ältern Staatsschuld die Serie N. 480 gezogen worden.

Diese Serie enthält die n. ö. ständ. Aerarial-Obligations des Kriegsdarlehens vom Jahre 1795 bis 1799 Litt. A. zu 5% und zwar N. 13,994 bis einschliessig 18,199 im gesammten Kapitalbetrage von 1,025,461 fl. 28 kr. und im Gesamtbetrage nach dem herabgesetzten Fusse von 25,636 fl. 22 kr.

Die in jener Serie enthaltenen Obligationen werden nach den Bestimmungen des A. h. Patents vom 21ten März 1818 gegen neue zu den ursprünglichen Einfusse in C. M. verzinliche Staatsschuldverschreibungen umgewechselt werden.

Ferner ist bei der am 1ten Dezember 1854 vorgenommenen 5ten Verlosung der Serien der ungarischen Central-Eisenbahn Obligationen die Serie F. in welcher die Obligationen à 250 fl. von N. 6876 bis 7375 und à 1000 fl. von 7376 bis 8250 im Kapitalbetrage von Einer Million Gulden enthalten sind, gezogen worden.

Die Zurückzahlung dieser Obligationen wird in Folge der bestehenden Bestimmungen nach Ablauf von dreizehn Monaten am 2ten Jänner 1856 erfolgen.

Dieses wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht. Krakau am 17ten Dezember 1854. Franz Graf Mercandin, Präsident und Chef der Steuer Direktion.

N. 16,459. Kundmachung (1248-3)

Am 28. und 29. Dezember 1854 wird in dem vorgeschriebenen Amtsstunden Vor- und Nachmittag wegen Beschaffung des zur Erhaltung aller Aerarialstrassen des Kr kauer Kreises für das Baujahr 1855 nothwendigen Conservations-Deckstoff eine öffentliche Versteigerung in der Kanzlei der k. k. Kreisbehörde abgehalten werden.

Die Hintangebung geschieht entweder für die sämtlichen Strassen oder für einzelne Theile dieser Strassen des Kreises.

Zur Verhandlung werden alle Unternehmungslustige ohne Unterschied auf Religion oder Stand zugelassen, wenn sie sich mit legalen Zeugnissen über die an einen soliden Unternehmer gestellten Forderungen ausweisen und das 10/100 Vadium erlegen.

Von dem Erlag des Vadiums sind die Gemeinden ausgenommen und erhalten ausserdem die in dem Regierungsblatte vom 13. September l. J. Z. 182 u. 134 (Kundmachung der Kreisbehörde vom 6. September l. J. Z. 10,868) zugesicherten Begünstigungen.

Die ganze Erforderniss für die sämtlichen Strassen belauft sich auf 4625 Deckstoff-Prismen jede à 54 Kubikschuh oder 1/4 Reb Klafter, und der Vergütungsbetrag ist mit 8183 fl. 28 3/4 kr. berechnet, vom welchem das Vadium 819 fl. betragt.

Schriftliche Offerten werden vor und während der Versteigerung angenommen, wenn selbe mit dem obigen Vadium versehen sind.

Das für jede einzelne Strassenstrecke erforderliche Deckstoffquantum werde in dem obbenannten Regierungsblatte N. 133 u. 134 bereits angegeben, kann aber auch so wie die übrigen Lieferungsbedingungen bei der k. k. Kreisbehörde eingesehen werden.

Von der k. k. Kreisbehörde. Krakau am 3ten Dezember 1854.

N. 1154. Kundmachung. (1292-2-3)

Vom Magistrate der Kreisstadt Wadowice wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass über Einschreiten der Magdalena Stylińska, im eigenen, dann Johann Koss im Namen seines minderjährigen Sohnes Franz Koss als Erbnehmer nach dem Paul Styliński im Grunde des zwischen den sämtlichen Erbnehmern nach Paul Styliński geschlossenen gerichtlichen Vergleichs vom 27ten März 1847. Zahl 133. das theils den Erbnehmern nach Paul Styliński und theils den Eheleuten Johann und Franziska Stylińskie eigenthümlich angehörige in der Kreisstadt Wadowice sub N. 92 auf dem Oberringplatze gelegene hölzerne Haus sammt Platz und dem dabei befindlichen Garten, Behufs Aufhebung der Gütergemeinschaft, mittelst der öffentlichen in drei Terminen, das ist am 22. December 1854, dann 23. Jänner und 22. Februar 1855, immer um 10. Uhr Vormittags in der Wadowicer Magistratskanzlei abzuhaltenden Licitation, unter nachstehenden Bedingungen veräußert werden wird.

- 1) Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich ausgemittelte Schätzungswert von 496 fl. CMze angenommen. 2) Die Licitations-Lustigen haben 10/100 des Fiscalpreises als Vadium vor Beginn der Licitation zu Handen der Licitations-Commission baar zu erlegen, welches dem Ersteher in den Kaufschilling eingerechnet, den übrigen Licitanten aber sogleich rückgestellt werden wird. 3) Der Ersteher hat den ganzen offerirten Kaufschilling nach Abschlag des bei der Licitation erlegten Vadiums binnen 14. Tagen vom Tage der Zustellung der Licitationsbestätigung in das hierämliche gerichtliche Erlagsamt zu erlegen und sich mit der dießfälligen Quittung hieramts auszuweisen, worauf ihm das Eigenthumsdekret zu den erkaufen Realitäten ausgefolgt und derselbe in den phisischen Besitz derselben eingeführt werden wird. 4) Sollte der Ersteher den Licitationsbedingungen nicht nachkommen, so wird dessen Vadium zu Gunsten der Johann Stylińskich Erbnehmer eingezogen, dasselbe für den Ersteher als verfallen angesehen und eine neue nur in einem Termine abzuhaltende

Licitation auf dessen Gefahr und Unkosten ohne neuerlicher Schätzung ausgeschrieben und die zu veräußernden Realitäten als dann auch unter dem Schätzungspreise veräußert werden, in welchem Falle der Ersteher für den zu dem durch ihn offerirten Kaufpreise fehlenden Minderbetrag, mit seinem wo immer auffindbaren beweg- und unbeweglichen Vermögen haftet.

- 5) Uibernimmt der Ersteher die mit diesen Realitäten verbundenen Steuern und Gaben vom Tage der Ersetzung angefangen, sowie auch die Entrichtung der für die gegenwärtige Besitzveränderung entfallenden Perzentualgebühren auf sich, in welcher Beziehung. 6) Die Kauflustigen in Betreff der auf den zu veräußernden Realitäten haftenden Lasten, dann Giebigkeiten und Steuern an die Grundbücher des Wadowicer Magistrats und an das Wadowicer k. k. Steueramt gewiesen werden.

Hievon werden Magdalena Stylińska, H. Kasimir Zajac, Eheleute Johann und Franziska Styliński, Franz Styliński und Johann Koss, Namens seines minderjährigen Sohnes Franz Koss verständigt.

Inseraty.

(1136) TOWARZYSTWO ASSEKURACYJNE (2-3)

W WIEDNIU pod nazwą: k. k. privil. erste oesterreichische Versicherungs-Gesellschaft,

jedno z najdawniejszych w Państwie Austriackiem tego rodzaju Towarzystw, zyskało sobie, przez swą rzetelność i punktualność w dopełnieniu przyjętych na się zobowiązań, tak pierwszeństwo między innymi takowemi towarzystwami, jako i nieograniczone zaufanie publiczne w całej Europie.

W czasach, w których układ stosunków towarzyskich, jest jednym z głównych zadań, instytucja mająca w czemkolwiek styczność z polepszeniem bytu klas ludzi mniej lub więcej od losu uposażonych, na drodze powolnej ale postępowej, była i być powinna, przez rozsądnych i prawdziwych przyjaćli ludzkości z wdzięcznością przyjęta.

Kassy Oszczędności i Assekuracyje w ogólności są to instytucye świata, przez ten zbawienny wpływ swój na społeczeństwo, przez zachętę daną do pracy porządku i oszczędności aż nadto dobrze znane i upowszechnienie onych najlepszym skutecznosci ich dowodem, dla tego też bliższa definicya onych a mianowicie Assekuracyi od szkody ogniowej, od gradobicia, od uszkodzeń towarów w czasie transportu, jako i u nas dobrze znanych, byłaby zbyt czętną. Jedna assekuracja życia u nas nie dość upowszechniona, a w swych skutkach bardzo zbawienna potrzebuje tego wyjaśnienia, iż przez nią rozumiemy umowę, mocą której za dostarczeniem pewnej rocznej opłaty, premija zwaną, Towarzystwo Assekuracyjne, bierze na siebie obowiązki, wypłacić pewnej osobie, po śmierci lub za życia Assekurowanego, kapitał naprzód umówiony. — Taka Assekuracja jak widzimy, nie jest spekulacją hazardową, która dziś wznosi pojedyncze fortuny, aby je jutro zgruchotać, ale jest spekulacją spokojną na rozsądku i moralnych względach uzasadnioną, bo dająca przez osobiste poświęcenie małej części dochodu, fundamentalne zapewnienie dobrego bytu tak biorącym w niej udział jako i successorom onych.

Winni przeto korzystać z takowych assekuracyi życia panowie urzędnicy, którzy się z pensyi miernych i od ich zdrowia zawisłych utrzymują. — Panowie kupcy, fabrykanci i rękodzielnicy, których podstawa bytu w ogóle jest kredyt, kredyt jak zwykle obawą śmierci mocno ograniczony, — nareszcie wszyscy ci, którzy pomimo miernych lub żadnych majątków przy dzisiejszych smutnych czasach, chcą swym dziatkom zostawić w pamięć choć na początek zawodu kapitałik jakiś.

Towarzystwo Assekuracyjne w Wiedniu pod nazwą jak wyżej, powierzywszy podpisaniem przed 30stu laty swą główną Agencją dla miasta Krakowa i części Galicyi, poleca swe usługi wszystkim, prawdziwego zabezpieczenia swych majątków szukającym. — Wszelkich więc informacyi i opisów, niemniej druków i formularzy, tak co do assekuracyi życia jako i zabezpieczeń od ognia, uzyskają można każdego czasu i bezpłatnie w Krakowie w domu handlowym pod firmą:

Antoni Hoelzel, w głównym Rynku przy ulicy Sławkowskiej N. 452.

OZDOBNY KALENDARZ ŚCIENNY na rok 1855

znajduje się do nabycia w Drukarni Czasu i w Księgarni Jul Wildta po cenie 15 kr. m. konw. wraz ze stemplem. (1283-2-3)

Vinaigre Aromatique de Jean Vincent Bully à Paris.

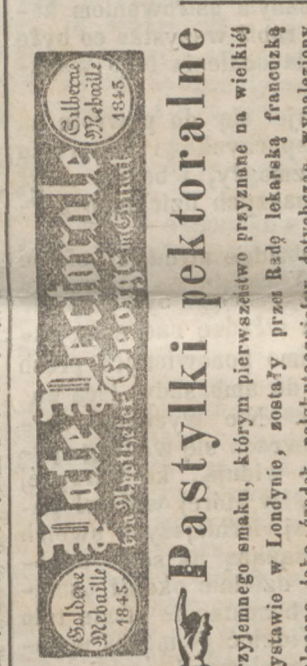
Ocet aromatyczny wynaleziony przez Jana Wincentego Bully na wystawie paryskiej 1849 r. dla swęj skuteczności zalecony a na wielkiej wystawie w Londynie 1851 r. nagrodą odznaczony, służy jako środek do podwyższenia i zachowania wdzięku piękności zaprawiając kilka kroplami wodę do mycia, zapobiega trądom, gorączkowej ospie, liższajom i piegom, wzmacniając bowiem skórę dodaje jej naturalnej świeżości i pożytku, niemniej uspakaja palenie po gołeniu, jest niezbędny damom przy toalecie, dla swych własności higienicznych, jest wielce przydatnym do kąpiel wzmacniającej i łagodzącej ważne funkcye skóry, a ożywiający system muskularny, przywraca siły całemu organizmowi. Z równym skutkiem używa się także octu tego do płukania ust dla zapobieżenia cuchnieniu, nadania zębom białości i wzmocnienia dziąseł. Nacierania tym octem bez wody łagodzą wszelkie reumatyczne bóleski, balsamiowym zapachem ożywiają mózg, usmierają ból głowy, a swilkąj powieki, wzmacniają oczy; nakoniec kropleniu tym octem oczyszczają wzmacniając powietrze i chroni od chorób epidemicznych n.p. cholery i każdej zarazy.

1 Flakonik wraz z opisem do używania kosztuje Zlr. 1 kr. 30. Główny skład na całą Austriacką Monarchią utrzymuje Karol Hermann w Krakowie. Jan Vincenty Bully w Paryżu.

(1081) Główny skład na całą Austriacką Monarchią utrzymuje Karol Hermann w Krakowie. Jan Vincenty Bully w Paryżu.



Główny skład na całą Austriacką Monarchią utrzymuje Karol Hermann w Krakowie. Jan Vincenty Bully w Paryżu.



Przyjemnego smaku, którym pierwszeństwo przyznane na wielkiej wystawie w Londynie, zostały przez Rząd lekarską francuską zalecone jako środek najskuteczniejszy dotychczas wynalezony na wszelkie słabości pierśsiowe jako to: grype, duszność, kaszel, katar, chrypkę...

SKŁAD HERBATY prawdziwej Rosyjsko-Chińskiej

karawanami sprowadzonej w paczkach 1/4 funtowych opłombowanych, 1 funt Herbaty czarnej z kwiatem: zlr. 3, 3 1/4, 4 1/2, 5 1/2, 7, 12, 15 m. k. — 1 funt herbaty żółtej: zlr. 12 m. k., znajduje się u Karola Hermann w Krakowie, i zostaje za nadesłaniem należytości do całej monarchii własnym kosztem odtawiana. Podaje tu zarazem do wiadomości Szanownej Publiczności, że w całej Rosyji tańszej Herbaty niema jak 1 funt wagi polekłej po rubli sr. 1 kop. 50; czyli zlr. 2 kr. 30 m. k. na tańszą cenę Rosyja nieposiada Herbaty.

Zwyj wspomnianych artykułów Herbaty, Vinaigre aromatyczne, Pate peccorale, proszków Seidlitzkich, jako też i Szwarcu z Guttaperchy, nabyć można w handlach pod firmami:

W Galicyi: Karol Haempel, Thom. Jasiński w Białej. Ing. Brosig, St. Warszewicki w Wadowicach. Ant. Kasprzykiewicz, Paweł Niedzielski w Bochni. Józef Jahn w Tarnowie. F. Jaskiewicz, w Rzeszowie. Bracia Jankiewicz w Jarosławiu. J. Kosterkiewicz w Nowym-Sączu. Bracia Podgórcy w Jasle. F. Karol Gilatowski w Samborze. Ed. Machalski w Przemyslu. Jan Klein, Anton Schick's seel Witwe w Lwowie. Bracia Czuczawa w Stanisławowie. A. Morawczewski w Tarnopolu. Bracia Czuczawa, Th. Zacharyasiewicz, Józ. Różański w Czerniowcach. J. Zorygiewicz et Comp. w Kołomei.

W Austrii: W. A. Eiselt, Grünanger Gasse N. 836, Dinstel et Meinel Strauchgasse N. 238 w Wiedniu. J. B. Chluzmetzki w Pradze. J. P. Haekensöllner w Ofomuou. Frans Willmann w Berseio. Bracia Halbauer w Peszcie. J. C. Rössler w Gross-Wardoin. C. J. Breitkopf w Cieszynie. Joh. Jankovits w Temeswarze. B. Sivanowich w Agram.

Karol Hermann w Krakowie.

Table with meteorological data: Dnia, Godzina, Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum., Stan ciepl. podług Reaumura, Wilgotna powietrza względna, Kierunek i natężenie wiatru, Stan nieba, Zjawiska napowietrzne, Zmiana ciepła w ciągu dnia.

BARDZO TANIO

są do nabycia kwartalniki ostatnich kwartałów z r. 1854 dzienników następujących: Grazer Zeitung, Posener Zeitung, Zeit (Berliner Zeitschrift), Schlesische Zeitung, Breslauer Zeitung, Wanderer, Lloyd, Die Presse. Zgłosić się do Jana Radwańskiego przy ulicy Krupniczej pod N. 101 każdego dnia między godziną 1 a 2gą z południa. (1231-3)

STYRYJSKI SOK Z ZIÓŁ dla cierpiących na pierśsi.

Sok ten potwierdził się dotąd jako skuteczny nawet według doświadczeń najsłynniejszych lekarzy w Wiedniu i Gracu, w sposób nadzwyczajnie pomyslny, mianowicie na kaszel, influencyę, katar, chrypkę, ból gardła i pierśsi. Mnóstwo osób, które go dotąd używały, zapewniają, że się im sok ten stał niezbędnym, oraz że wyłącznie środkowi temu zawdzięczają ulgę i spokojne noce.

Mając smak przyjemny, jest on nie tylko dziecinie miły i pożyteczny, lecz także osobom sędziwym, chorowitym i cierpiącym na płuca potrzebny, mowcom publicznym i śpiewakom wiele pożądanym środkiem na przyzwanie głosu albo chrypkę.

Dorośli zażywają według potrzeby, czy to we dnie czy w nocy, 4 lub 5 łyżek stołowych, niejaki czas przed lub po użyciu strawy; dzieciom daje się go w stosunku do ich wieku łyżeczką do herbaty lub kawy.

Sok ten należy zawsze w miejscu chłodnym przechowywać. — Flaszki soku styryjskiego są ze szkła białego, ku wierzchu stożkowo się kończące i cynową kapsułką starannie zatkaone, na których, równie jak i na flaszkach samych wyciętym napis: Apotheke zum Hirschen in Gratz (Apteka pod jeleniem w Gracu) i J. P. A.; z resztą opatrzone są etykietami oraz podpisem producenta.

Cena jednej flaszki 1 zlr. mon. kon. — Sok styryjski prawdziwy jest do nabycia wyłącznie tylko we Lwowie u synów Fryderyka Schubutha, — w Krakowie u pana Karola Hermana, — w Białym u p. Z. Muchitsch, — w Bochni u p. P. Niedzielskiego, — w Czerniowcach u p. T. Zaharasiwicza, — w Rzeszowie u p. J. Schaitera, — w Tarnopolu u p. M. Schifki, — w Tarnowie u p. J. Jahna. J. Purgel'ner, aptekarz, producent styryjskiego soku w Gracu. (1119-2-4)

Handel pod firmą: Stanisław Feintuch

w Rynku głównym w tak zwaną SZAREJ KAMIENICY,

poleca przy nadchodzących świętach, swój dobrze zaopatrzoney Skład wszelkich świeżych Bakalii, towarów kolonialnych etc. etc. — araku, herbaty chińsko-rosyjskiej, jak również i Win austriackich, węgierskich, francuskich i reńskich, po cenach jak najumiarkowańszych.

Do tegoż handlu potrzeba dwóch Uczniów w wieku 13—16 lat.

Fabryka cukru z buraków

w najlepszym stanie urządzona do wyrobu cukru z buraków na wolnym ogniu, ze wszystkimi do tego potrzebnymi aparatami i sprzętami, nadeszłyżystko z bardzo dobrze urządzonym filtrem i lentyfugal maszyną, również z parową maszyną także w bardzo dobrym stanie, do palenia kości, jest tanio z wolnej ręki do nabycia, która to maszyna jako także do nowego zakładu wyrobu cukru z burakami użytą być mogąca, na wielką zasługuje zalecie. Bliższą wiadomość powziąć można za listami frankowanemi pod adresem: Jung, Wroclaw, Kloster-Strasse Nro 2. (1216-3)

Dom narożny

na ulicy Długiej pod N. 74 gm. VII w Krakowie jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąć można w księgarni D. E. Friedleina w Rynku głównym Nr. 237. (1284)

Drożdży prasowanych

odbiera co dzień świeże transporta handel Edwarda Fuchsa w Krakowie i poleca takowe tak do gorzelni jako też i do pieczywa za najlepsze. (1221-5)

Fortepian

w najlepszym stanie jest do sprzedania w Podgórzu pod N. 191. obok Magistratu, w domu W. Noworyty na dole. (1264-3)

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

We wtorek dnia 26go grudnia 1854 r. na dochód p. Agaty Reuss Gaudelius pierwszej śpiewaczki c. k. teatru w Krakowie; na powszechnie żądanie Hugonoci i noc świętego Bartłomieja czyli Wesela krwawe, wielka historyczna opera w 5ciu aktach z muzyką Meyerbeera.

Table with meteorological data: Dnia, Godzina, Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum., Stan ciepl. podług Reaumura, Wilgotna powietrza względna, Kierunek i natężenie wiatru, Stan nieba, Zjawiska napowietrzne, Zmiana ciepła w ciągu dnia.